

Lidia Przymuszała

Uniwersytet Opolski w Opolu

Instytut Językoznawstwa

ORCID: 0000-0002-9925-251X; e-mail: lprzymuszała@uni.opole.pl

Dorota Świtała-Trybek

Uniwersytet Opolski w Opolu

Instytut Językoznawstwa

ORCID: 0000-0001-8525-5800; e-mail: dtrybek@uni.opole.pl

Nazwy gościń w gwarze i kulturze Śląska (na tle porównawczym)

Abstrakt: Przedmiotem niniejszego artykułu jest blisko 70 gwarowych nazw gościń – towarzyskich spotkań połączonych z biesiadowaniem. Artykuł ma na celu omówienie semantyki nazw pokazanych w ścisłym powiązaniu z kulturą regionu, przedstawienie ich pochodzenia i motywacji, a także ich geograficznego rozprzestrzenienia. Część z omówionych nazw (*biesiada*, *gościna*, *uczta*) są lub były znane także w polszczyźnie ogólnej i w niektórych gwarach. Inne, jak na przykład *fajer*, *Abraham*, *radośnik*, *welfajsz* świadczą o specyfice śląskiej, przejawiającej się na płaszczyźnie języka i w sferze zwyczajowej.

Podstawę badawczą tekstu stanowią własne materiały terenowe zebrane na obszarze Górnego Śląska w latach 2017–2022, starsze i nowsze opracowania etnograficzne, a także słowniki dialektu śląskiego.

Słowa kluczowe: Śląsk, słownictwo gwarowe, nazwy gościń, kultura, biesiadowanie.

Abstract: **Names of receptions in the dialect and culture of Silesia (a comparative study).** The subject of this article encompasses nearly 70 dialectal names of receptions defined as social meetings combined with feasting. The article aims to discuss the semantics of the names in close connection with the region's culture, to present their origin and justification, as well as their geographical distribution. Some of the names discussed (*biesiada*, *gościna*, *uczta*) are or were also known in general Polish and some dialects. Others, such as *fajer*, *Abraham*, *radośnik*, *welfajsz* testify to the specificity of Silesia, both with respect to the language and the customs.

The text is based on own field materials collected in Upper Silesia in 2017–2022, older and newer ethnographic studies, as well as dictionaries of the Silesian dialect.

Keywords: Silesia, dialectal vocabulary, names of receptions, culture, feasting.

Od najdawniejszych czasów gościnność była jedną z norm zachowania zwyczajowej praktykowaną powszechnie w Polsce, i to nie tylko na wsi (Szromba-Rysowa 1981, 163). Jej przejawem i wyrazem, który z czasem stał się kulturową tradycją, był (jest) zwyczaj urządzania gościń. W tradycyjnej społeczności wiejskiej gościny stanowiły nieodłączny element wszystkich ważnych wydarzeń zarówno w życiu poszczególnych rodzin, jak i całych środowisk lokalnych. Były okazją do spotkań i towarzyskich pogawędek, do wspólnego świętowania i biesiadowania przy dobrym jadłem i napitku.

Gościna mogła przybierać różne formy: od okolicznościowego i spontanicznego (przez co nieco skromniejszego) posiłku, po wystawne, zrytualizowane co do formy przyjęcia i uczy. Jej początków upatrywać należy w poczęstunku, który wyrażał gościnność: był szeroko rozumianym darem, podziękowaniem za pracę i pomoc, rodzajem wynagrodzenia, przypieczętowaniem i zwieńczeniem jakiegoś wydarzenia. Zmieniająca się z czasem funkcja poczęstunku, polegająca „na przejściu od dobrowolnego daru do obowiązkowej gościny, egzekwowanej przy coraz liczniejszych okazjach” sprawiła, że poczęstunek zatracił swoje podstawowe znaczenie daru i pomocy, stając się gościna, której istotą samą w sobie było biesiadowanie (Szromba-Rysowa 1981, 171).

Przedmiotem niniejszego szkicu uczyniono zatem właśnie *gošcinę* – kulturowe zjawisko, będące towarzyskim spotkaniem, wizytą, odwiedzinami; rozumiane zarówno jako goszczenie, tj. podejmowanie gości (bliskich, znajomych, sąsiadów) u siebie, we własnym domu; jak i chodzenie w gości, bycie gościem u kogoś¹. Celem artykułu jest omówienie wybranych nazw (ich znaczenia, pochodzenia, motywacji) odnoszących się do tego zjawiska, jakie funkcjonowały (funkcjonują nadal) w gwarach śląskich oraz zaprezentowanie ich w powiązaniu z kulturą ludową regionu. Analizie poddano blisko 70 gwaryzmów (nie licząc wariantów) pozyskanych w trakcie własnych badań terenowych prowadzonych w latach 2017–2022, a także wyekscerpowanych ze starszych i nowszych źródeł etnograficznych, opracowań leksykograficznych dialektu śląskiego oraz kartoteki *Słownika gwar śląskich* (red. Bogusław Wyderka).

Na Śląsku ogólną (i zarazem najbardziej rozpowszechnioną) nazwą spotkania towarzyskiego połączonego z konsumpcją² była i jest do dziś *gošcina*, obejmująca swym znaczeniem różnego rodzaju spotkania, organizowane z różnych okazji (chrzest dziecka, ślub, pogrzeb, urodziny, jubileusze itp.):

potym pozazyvava fšyckix pšočel'i sfoijy i gazdovyx, i robil'i veľkum gošcine *Puńców ciesz*³ [SGŚ X];

na kšćiny roba veľko gošćina *Marklowice wodz* [SGŚ X];

na gošćina po pogžebe pošl'i *Belk ryb* [SGŚ X];

byli my na gošćine *Piekary Śl* [SGŚ X];

synek šeu do pšyrsy kumuńije i būu a niš srogo guošćina *Kalety-Jędrysek tar* [SGŚ X];

farouž mel'i jubilejūm, tūž veľkū gošćiną strojyl'i *Januszkowice krap* [SGŚ X];

velkū gošćina robū na abraxama *Brzeźnica prud* [SGŚ X].

Gošcina to wyraz dobrze zakorzeniony w języku – znany nie tylko polszczyźnie ogólnej⁴, ale także polskim gwarom⁵ i innym językom słowiańskim. Jak podaje Andrzej

¹ Por. definicję hasła GOŠCINA w WSJP, https://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=32692&ind=0&w_szukaj=go%C5%9Bcina (dostęp: 18.02.2021); ISJP I, 470.

² Konsumpcja, spożywanie posiłku podczas spotkania jest cechą definicyjną leksemu *gošcina*. Na ten element znaczenia zwraca uwagę USJP, według którego *gošcina* to ‘wizyta, odwiedziny połączone z poczęstunkiem’.

³ W dokumentacji geograficznej materiału podaje się nazwy miejscowości, skróty powiatów lub subregionów Śląska. Ich wykaz i rozwiązanie znajduje się na końcu artykułu.

⁴ Notują go wszystkie słowniki historyczne języka polskiego oraz współczesne słowniki dawnej polszczyzny.

⁵ Por. hasło GOŠCINA w SGP PAN VIII, 667.

Bańkowski (2000, I, 462), to ogólnosłowiańskie słowo wywodzące się z psł. **gostina*, oznaczało pierwotnie ‘obcą stronę, nie swój kraj, gdzie jest się gościem’ i w takim właśnie rozumieniu znane było staropolszczyźnie⁶. Z czasem, wtórnie zaczęło funkcjonować jako nomen actionis do *gościć* (psł. **gostiti*) – najpierw w znaczeniu ‘bycie gościem’, a od drugiej połowy XVI także jako ‘podejmowanie gości u siebie’⁷. Znaczenie ‘wizyta, uczta, przyjęcie, odwiedziny połączone z poczęstunkiem’ odnotowane zostało dopiero w słowniku Lindego (1808, I, 96). W tym też znaczeniu, jako podstawowym, występuje w polskich gwarach, także w dialekcie śląskim.

Za bliskoznaczne do *gościny* uznać można nazwy *biesiada* oraz (słabiej potwierdzoną w materiale) *uczta*. Pierwszy z wyrazów (funkcjonujący na Śląsku częściej w formie *wiesiada*), oprócz znaczenia ‘wystawne przyjęcie, uczta, bankiet’ (SGŚ I, 63), w liczbie mnogiej (*biesiady / wiesiady*) zachował także znaczenie dawne, jakim jest ‘rozmowa’⁸.

Określeniami ugaszczania są w gwarach śląskich również leksemy *poczęstna, poczęstna* (znane też w innych regionach Polski), nawiązujące do istoty gościny, czyli poczęstunku. Sam wyraz *poczęstunek* wywodzi się od czasownika *częstować*, ten zaś od psł. **čbstovati* znaczącego ‘okazywać szacunek, zwłaszcza poprzez ugoszczenie, urządzenie uczty’⁹. Zawarty w leksemie komponent znaczeniowy ‘okazywać komuś szacunek, szczególnie przez wydanie przyjęcia na jego cześć’ obecny jest także w przywołanym wcześniej wyrazie *uczta* (psł. **učbta*), pochodzącym od przedrostkowego psł. czasownika **učisti, *učbto* ‘okazać cześć’¹⁰.

Inną jeszcze gwarową nazwą wystawnego, hucznego przyjęcia z udziałem wielu gości (SGŚ IX) jest funkcjonujący tylko na Śląsku wyraz *fajer*¹¹ – zapożyczony z języka niemieckiego (niem. *Feier*), znany i używany do dziś we wszystkich subregionach Śląska (z wyjątkiem Cieszyńskiego):

ida na fajer do teścůf *Orzesze-Zazdrość mik* [SGŚ IX];

čeko me veľki fajer, moj_xob_mo abraxama *Sadów lub* [SGŚ IX];

v nieżela do nous pšijexaŋo moz gojści na fajer od oŋmy *Cisek koz* [SGŚ IX];

tyn nař faroŋř to jyny fajery robů a na aũce se zoŋŋ *Januszkowice krap* [SGŚ IX];

jaŋ_jyno robů fajer za fajery_x, to potyn ŋy majů piňynzy *Opole-Grudzice* [SGŚ IX].

⁶ Por. hasło GOŚCINA w SStp II, 470: ‘pobyt poza domem, poza ojczyzną, pobyt nie na prawach obywatela, wędrownka, peregrinatio, commoratio extra patriam’.

⁷ Zob. hasło GOŚCINA w SPXVI VIII, 55.

⁸ BIESIADY ‘rozmowa, pogawędka, odwiedzanie sąsiadów, wizyta’ (SGŚ I, 63). Na temat etymologii i pierwotnego znaczenia słowa *biesiada* zob. Bańkowski 2000, I, 50–51; Sławski 1952–1956, I, 33. Por. także: WSJP: https://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=6249&id_znaczenia=1145171&l=3&ind=0 (dostęp: 26.02.2021).

⁹ WSJP: https://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=11686&id_znaczenia=2528821&l=4&ind=0 (dostęp: 26.02.2021).

¹⁰ WSJP: https://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=13498&id_znaczenia=1805538&l=26&ind=0 (dostęp: 26.02.2021).

¹¹ W SPLP (II, 376) odnotowany jako regionalizm śląski.

Jak już wspomniano, poczęstunki, gościny, biesiadowanie towarzyszące różnym ważnym wydarzeniom (istotnym zarówno dla poszczególnych rodzin, jak i całych grup lokalnych), wpisane były niejako w rytm życia rodzinno-obrzędowego tradycyjnej społeczności wiejskiej. I tak, gościny urządzano z okazji chrztu dziecka, pierwszej komunii, ślubu czy pogrzebu.

Niezwykle huczną formę miało zwłaszcza, organizowane zazwyczaj z wielkim rozmachem, przyjęcie z okazji ślubu, łączące biesiadę z zabawą taneczną i tradycyjnymi obrzędami (jak np. *oczepiny / czepiny*), nazywane powszechnie *weselem*¹² (na Śląsku południowym *wiesieli*), a niegdyś także *godami*, *uczta*, *gościwą weselną*, *uczta weselną*. Współcześnie na Śląsku funkcjonuje tylko pierwsza z tych nazw. Dopelnienie biesiady weselnej stanowiło dodatkowe przyjęcie, które – w zależności od lokalnej tradycji – odbywało się na drugi dzień po weselu bądź w najbliższą sobotę lub też niedzielę w domu pana młodego albo tam, gdzie mieli zamieszkać nowożeńcy. Przyjęcie to określano jako: *poprawiny* (ogólnośląskie), *poprawka*¹³, *poprawek*¹⁴, *nachfajer*¹⁵ (z niem. *Nachfeier*):

na poprofką še iże do młodego pana *Rybnik-Wielopole* [K SGŚ];
poprofkí bywajům za tyżyń po weśelu *Kozakowice G ciesz* [K SGŚ].

Ciekawą nazwą omawianego zwyczaju jest także odnotowany na Śląsku Opolskim gwaryzm *przewy*, nawiązujący do tego, że poprawiny utrwały nowe nazwisko panny młodej (Wesołowska 1991, 243)¹⁶:

tyżyń po weśelu jadū na pšezvy *Nakło op* [K SGŚ].

Zwyczaj poprawin (w zmienionej nieco formie), jak i jego nazwa są obecne na Śląsku do dziś, podobnie jak poprzedzające ślub i wesele zmówiny, czyli *zmowy / smowy* – spotkanie dwóch rodzin połączone z biesiadowaniem, dotyczące planowanego małżeństwa.

¹² Wywodzący się z psl. **veselje* wyraz *wesele* oznaczał pierwotnie ‘wesołość, radość’; stąd później znaczenie ‘wesoła zabawa’, a od wieku XVIII ‘ślubne wesele’. Stwardnienie pierwotnie miękkiego nagłosowego *w-* (zachowane jeszcze w gwarach na południu Śląska) dokonało się w polszczyźnie ogólnej pod wpływem języka czeskiego. Zob. <https://wsjp.pl/haslo/podglad/10077/wesele/2141113/przyjecie>, 15.11.2022; (Brückner 1993, 607).

¹³ Zarejestrowane w miejscowościach: Jaworzynka, Kozakowice G, Ochaby ciesz; Suszec pszcz; Zabrzeg biel; Rybnik-Wielopole; Markłowice wodz; Brzeźnica prud.

¹⁴ Zarejestrowane w miejscowości Olza wodz.

¹⁵ Zarejestrowane w miejscowościach: Żędowice strzel; Wojnowice, Gamów rac; Grzędzin, Kobylce koz.

¹⁶ Dialektały wyraz *przewza* ‘przewisko, nazwisko, nazwisko rodowe’ rejestruje *Słownik gwar polskich* Jana Karłowicza. W znaczeniu ‘przewisko’ odnotowuje go także „słownik warszawski”. Etymologicznie jest on powiązany z czasownikiem *przewać*, funkcjonującym przez długi czas w ogólnym znaczeniu ‘nazwać’, także ‘przemianować, tzn. nazwać inaczej’ oraz z rzeczownikiem *przewisko*, który do XIX wieku był jednoznaczny z nazwiskiem. *Przewisko* w rozumieniu ‘nazwisko’ potwierdzają także materiały śląskie (K SGŚ). Zob. Karłowicz 1906, IV, 402; SW, V, 251; Bańkowski 2000, II, 926 – tu hasła: PRZEWZA, PRZEWĄC, PRZEWISKO.

Równie ważnym wydarzeniem, co ślub i wesele, były narodziny dziecka, a zwłaszcza jego chrzest, któremu po części oficjalnej o charakterze religijnym, towarzyszyła radosna biesiada zwana *chrzcunami* / *krzcunami* lub *radośnikami*:

Dopiero teraz [po przyjęciu z kościoła z ochrzczonym dzieckiem – LP, LP, DST]] mogła rozpocząć się uczta, którą w opolskich, głównie zaś oleskich, wsiach nazywano „radośnikiem” (Simonides 2007, 122).

Na Śląsku *radośnikiem* określano również ciasto obrzędowe wypiekane z tej okazji. Jak wynika z materiałów terenowych, przeważnie była to długa pszenna strucla, którą *potka*, tj. matka chrzestna zwyczajowo ofiarowywała chrześniakowi lub kołacz, który z okazji chrztu piekła babcia nowonarodzonego dziecka (biel). Na Śląsku Cieszyńskim natomiast nazywano tak prezent, podarunek dawany chrzestnemu:

Po ochrzczeniu dziecka powracają pátkowie z dzieckiem do domu rodzicielskiego, gdzie następuje gościna. Potem daje się pátkowi radośnik składający się z wielkiej strucli, babki, kołaczy i bochenka chleba, jeżeli chrzciny są bogate, często tylko z bochenka chleba, jeżeli chrzciny są w ubogiej chatce. Radośnik zabierają sobie pátkowie do domu (Cinciała 1998, 349–350).

W omawianych znaczeniach dawna nazwa *radośnik*, wywodząca się od dobrze poświadczonego w polszczyźnie czasownika *radować się* ‘okazywać radość, cieszyć się, weseleć się’, poza Śląskiem znana była także w południowej Małopolsce i powiecie nowotarskim (KSGP PAN). Od wieku XVI do połowy XX funkcjonowała również w języku ogólnym¹⁷.

Jeszcze do połowy XX w. gościna z okazji chrztu miała na ogół skromny charakter i ograniczała się do mało wyszukanego poczęstunku, w którym uczestniczyli domownicy, chrzestni, dziadkowie dziecka oraz położna (Wesołowska 1991, 252). Dopiero w późniejszym czasie ustalił się zwyczaj zapraszania na chrzciny szerszego grona krewnych i znajomych, a skromną niegdyś uroczystość zastąpiły urządzone (na wzór wesel) hucznie i wystawnie biesiady nazywane *małymi weselami*. Określenie to odnosi się także do wystawnych *roczków* – uroczystości z okazji pierwszych urodzin dziecka oraz gościny pierwszokomunijnej (Szromba-Rysowa 1988, 37)¹⁸.

Niekiedy na wzór wesela przygotowywano nawet stypy, które kończyły uroczystości pogrzebowe (Szromba-Rysowa 1988, 37)¹⁹, bowiem śmierć członka rodziny była rów-

¹⁷ Słowo to w znaczeniu ‘ten, kto okazuje radość, cieszy się, weseli się’ odnotowuje SPXVI (XXXV, 75); „słownik warszawski” obok znaczenia ‘chrzciny’ podaje także formę *radośniki* ‘dzień, w którym się dziecko urodziło’ (SW, V, 464). Znaczenie to, opatrzone kwalifikatorem „dawne”, powtarza SJPD (hasło RADOŚNIK: <https://doroszewski.pwn.pl/haslo/rado%C5%9Bnik/>, 15.11.2022). Brak natomiast potwierdzeń słowa w SStp, Knapskiego, Trotza i Lindego.

¹⁸ Zwyczaj biesiadowania z okazji I Komunii Świętej pojawił się dopiero po I wojnie światowej. Początkowo na uroczystości zapraszano jedynie najbliższą rodzinę, dopiero z czasem – na skutek ewolucji i rozbudowy tej charakterystycznej gościny – zaczęto zapraszać także dalszych krewnych, a nawet sąsiadów i przyjaciół (Gerlich 1998, 43).

¹⁹ Niegdyś biesiady pogrzebowe urządzano w domu zmarłego, a bardziej wystawne przyjęcia organizowano tylko z okazji śmierci gospodarza. Współcześnie odbywają się one w restauracjach i są okazją do

niez okazją do spotkania i konsumpcji. Dawniej na Śląsku słowo *stypa*²⁰, jako określenie poczęstunku po pogrzebie, było mało znane²¹. Zamiast niego używano, w zależności od regionu, nazw, takich jak: *uczta*, *uczta pogrzebowa*, *fajer pogrzebowy*, *gościna pogrzebowa*, *pogrzebiny*, *pogrzebowiny*, *ostatnie przyjęcie*²²:

iść na ucta po pogżybce *Belk ryb* [K SGŚ];

ucta pogżebova *Dziadowa Kłoda syc* [K SGŚ];

s кероуу my śl'i na fajer pogżebovy *Żędowice strzel* [SGŚ IX];

fajer pogżebovy abo goiścina pogżebovou *Żędowice strzel* [SGŚ X].

Ciekawymi określeniami stypy, funkcjonującymi na Śląsku były także: *zaskórka*, *przepijanie* / *przepicie skórki* (Simonides 2007, 172)²³, *polewanie skórki* (Gerlich 1991, 204), nawiązujące do nazwy zwyczajowej czynności (o funkcji symbolicznej i społecznej), jaką było spożywanie alkoholu, w celu uczczenia pamięci zmarłego (*popijać na skórę*, *skórę oblewać* – skóra / skórka oznacza tu zewnętrzną powłokę ciała ludzkiego i w sposób metonimiczny odnosi się do nieżyjącego). Jeszcze w XX w. żywa była praktyka zapraszania na poczęstunek po pogrzebie ubogich, których obdarowywano jadłem i pieniędzmi w intencji, aby dusza zmarłego nie niepokoiła żyjących (Wesołowska 1991, 259). Zwyczaj ten nawiązuje do istoty słowa *stypa*, które przejęte z łaciny (łac. *stips*, *stipis*) oznaczało ‘datek, jałmużnę’.

Okazją do towarzyskich spotkań w gronie rodziny lub znajomych były też różnego rodzaju jubileusze, a także rocznice dnia urodzin, czyli urodziny, nazywane na Śląsku *geburstag* / *gyburstag* / *gieburstag* (z niem. *Geburtstag*). W ten sam sposób określa się przyjęcie organizowane z tej okazji. Tradycja świętowania kolejnych rocznic urodzin prawdopodobnie sięga początków XX w. i – jak pisze Halina Gerlich (1998, 77–78) – ma niewątpliwie proveniencję niemiecką. Początkowo obchodzenie tzw. *geburstaków*, nie miało większego zasięgu społecznego (obchodzono je sporadycznie), a gościna z tej okazji sprowadzała się do zaproszenie najbliższych „na kołocz”. Świętowanie urodzin, które od końca lat trzydziestych ubiegłego stulecia stopniowo zyskiwało na popularności (najpierw wśród zamożniejszych Górnoślązaków), upowszechniło się na dobre dopiero po II wojnie światowej, stając się znakiem specyfiki śląskiej i oryginalnej śląskiej tradycji²⁴:

rodzinnych spotkań z rzadko widywanymi krewnymi, którzy niekiedy z daleka przybyli na pogrzeb. (Por. Wesołowska 1991, 259).

²⁰ *Stypa* rozumiana jako uczta pogrzebowa w polszczyźnie ogólnej funkcjonuje od II poł. XV w. (WSJP), wypierając wcześniejszą nazwę *strawa* (Brückner 1993, 518). Ciekawe znaczenie tego wyrazu odnotowuje Jan Karłowicz (1907, V, 257) – *stypa* jako „przyjęcie przy ciele”: „Każdy, kto przyjdzie do ciała i uklękawszy zmówi pacierz, powstawszy natychmiast otrzymuje szklankę piwa i kawałek chleba lub placka ze słowami: Toć jedz i pij, bo nieboszczyk na to pracował. To właśnie przyjęcie przy ciele nazywa się stypą”.

²¹ *Stypa* jako ‘przyjęcie po pogrzebie urządzone dla rodziny i gości’ w K SGŚ potwierdzone tylko w: Miłków-Śmiłowice, Biała prud, Bełk ryb.

²² Nazwy: *pogrzebowiny*, *ostatnie przyjęcie* odnotowuje Wesołowska (1991, 259).

²³ W znaczeniu przyjęcia pogrzebowego Zofia Staszczak (1978, 92) podaje jeszcze nazwę *skórkę przepić*, zarejestrowaną na prawobrzeżnym obszarze Śląska Opolskiego, a poza Śląskiem znaną także w południowej Wielkopolsce i na Warmii.

²⁴ Więcej na ten temat zob. Gerlich 1998, 77–78.

na mój geburstag my popiłi *Marklowice wodz* [SGŚ X];
 u noz_uobuozymy gyburstak, a ny inyiny *Kalety-Jędrysek tar* [SGŚ X];
 Urodziny – tak mówią młodszy, przeważa słowo „geburstak” [K SGŚ].

Na Śląsku w sposób szczególnie obchodzone (obchodzi się nadal) 50. rocznicę urodzin, czyli **Abrahama**. Urodziny te od zawsze celebrowano wyjątkowo uroczysto, a ich istotę stanowiła zwana w ten sam sposób wystawna gościna, urządzana dla szerokiego grona krewnych i przyjaciół (niegdyś w domu, dzisiaj zwykle w restauracji), poprzedzona mszą św. w intencji jubilata. Uroczysty charakter tych właśnie urodzin kultywowany jest do dziś. Na Górnym Śląsku zwyczaj „obchodzenia Abrahama” był początkowo wielkim świętem rodzinnym (Simonides 2007, 150). Pięćdziesiąte urodziny bowiem stanowiły ważną cezurę w życiu każdego człowieka. Od tego czasu zaczynało się „schodzić w dół”, co zobowiązywało jubilata do godnego zachowania, a innych do okazywania mu szacunku i posłuszeństwa (Simonides 2007, 150). Choć zwyczaj ten jest dobrze zakorzeniony w śląskiej tradycji, to jednak – jak pisze Marek Szołtysek (2013) – „nie jest to całkowicie oryginalne śląskie świętowanie”, bo znane także w kilku innych europejskich krajach, jak np.: Czechy, Niemcy, Austria czy Holandia. Trudno dziś orzec, skąd wziął się obyczaj obchodzenia Abrahama, od kiedy funkcjonuje na Śląsku i jaka jest geneza samej nazwy²⁵. Bezsprzecznie pochodzi ona z Biblii, a źródeł powiązania jej z imieniem biblijnego Abrahama dopatruje się we fragmencie Ewangelii według Św. Jana (J 8, 57), w którym to Jezus, tocząc dysputy z Żydami, usłyszał od nich: „Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś?”²⁶. To właśnie zdanie, zgodnie z tradycją, stało się podstawą ludowych określeń dotyczących 50. urodzin. Według Ireny Bukowskiej-Floreńskiej (2007, 210), informacje dotyczące sensu nazwy „mogły być poznane pośrednio przez wysłuchanie tekstów ewangelicznych w kościele i w ten sposób zaadoptowane”. Wyjaśnienie to wydaje się jednak mało prawdopodobne. Być może należałoby raczej przyjąć hipotezę, że nazwa została zapożyczona do śląszczyzny wraz ze zwyczajem obchodzenia pięćdziesiątych urodzin.

Wśród samych Ślązaków wiedza na temat pochodzenia wyrazu jest dość ograniczona i sprowadza się jedynie do wskazania jego biblijnego rodowodu:

Abraham to 50. urodziny obchodzone bardzo hucznie na Śląsku. Nazwa nawiązuje do biblijnego Abrahama i jego długiego życia (ArchWł: mężczyzna, l. 46, Mikołów-Borowa Wieś, zapis. w 2020);

Czemu te 50. urodziny nazywają Abrahamem, to tak dokładnie nie wiem. Ma to związek z Abrahamem z Pisma Świętego, ale nie wiem szczegółów (ArchWł: kobieta, l. 39, Ruda Śląska-Kochłowice, zapis. w 2021 r.);

Na Śląsku 50. rocznicę urodzin nazywają Abrahamem na pamiątkę Abrahama z Biblii, który żył ponad 100 lat. Na Abrahama specjalnie zaprasza się gości. Przyjęcie urodzinowe jest za-

²⁵ D. Simonides (2007, 150) pisze, że „Na Górnym Śląsku od najdawniejszych czasów istnieje powszechnie używane wyrażenie «obchodzenie Abrahama»”, a „Nazwa pochodzi bezpośrednio z Biblii i używana już była w średniowieczu”. Nie potwierdzają tego jednak ani słowniki dawnej polszczyzny, ani dostępne encyklopedie staropolskie.

²⁶ Zob. Simonides 2007, 150; Szołtysek 2013.

zwyczaj organizowane w domu przyjęć albo w restauracji (ArchWł: kobieta, l. 51, Miasteczko Śląskie, zapis. w 2021 r.).

Innymi określeniami omawianego święta są jeszcze *jubileusz* oraz używane na Śląsku Cieszyńskim *abrahamowiny*²⁷:

Jak kómu stuknie piyńcdziesiónt lot, to u nos sie łobchodzi abrahama, a kole Cieszyna sie godo abrahamowiny [SŁGŚI];

W żadnym wypadku nie można zapomnieć o *jubileuszu*, czyli o *Abrahamie*, o którym zarówno jubilat, jak i najbliżsi myślą już nawet rok wcześniej, szykując się na tę szczególną okazję świętowania (Bukowska-Floreńska 2007, 214).

Zwyczaj obchodzenia Abrahama oraz jego nazwa, nieznane w innych częściach Polski²⁸, funkcjonują do dziś na całym obszarze Śląska.

Wśród śląskich nazw innych rocznic na uwagę zasługuje także określenie 33. urodzin, czyli *chrystusjare* / *chrystusjary* (Gerlich 1998, 77). Urodziny te były szczególną datą w życiu mężczyzny. Świętowano je (nie tak jednak powszechnie i uroczystie jak Abrahama) dla uczczenia wieku, w którym zmarł Jezus – stąd też wywodzi się sama ich nazwa zapożyczona z języka niemieckiego (z niem. *Christusjahre*):

U nos zawdy łobchodziyło sie „gyburstag” (urodziny), bo przypodoł roz na rok. A imiynny trefiały sie pora razy w kalyndorzu i robiył sie „bajzel” (bałagan). Nojważnijsze były rocek, potym chrystusjary, abraham i łokrongłe daty (Szmatoch 2016b);

Potym łobchodziyło sie 33. urodziny – „chrystusjary” (wiek chrystusowy), kery był ponoć nojlepszy, bo cowiek niy był jeszcze stary, a już swoj rozum miał (Szmatoch 2016b).

Ważnym elementem zwyczajowości rodzinnej były / są gościny związane ze świętowaniem okrągłych rocznic ślubu, zwłaszcza 25. i 50., które na Śląsku nazywa się *srebrnymi* i *złotymi godami* / *złotym weselem*; w Opolskiem określane jako *zilberhochcajt* (z niem. *Silberhochzeit*), *goldhochcajt* (z niem. *Goldhochzeit*):

Fajrowało sie tyż gody – srybne i złote (25 i 50 lat po ślubie). Na fajerze, jak niy było łobiadu, to przodzi dowalo sie kołoc, bo torty i inksze „tortynsztiki” (ciastka z kremem) nastoły niy-downo (Szmatoch 2016a);

U nas obchodzi się też uroczystie *zilberhochcajt* i *goldhochcajt*, tak w Opolskim nazywamy srebrne i złote wesele. Organizuje się je dzisiaj w restauracjach, dawniej w domach. Wynosiło się meble, ustawiało kilka stołów i wszyscy goście się pomieścili. Zawsze jest uroczysty dwudaniowy obiad, potem kawa i ciasto, a na wieczór kolacja na ciepło (ArchWł: inf. kobieta, l. 50, Jelowa op, zapis. w 2022 r.).

²⁷ Wyraz *abrahamowiny* w obu znaczeniach: 1. ‘wiek pięćdziesięciu lat’, 2. ‘pięćdziesiąte urodziny’ jest także znany w języku czeskim i słowackim. Zob. <https://pl.wiktionary.org/wiki/abrah%C3%A1moviny> (dostęp: 24.11.2022); <https://slovnik.juls.savba.sk/?w=abrahamoviny&s=exact&c=Cde3&cs=&d=sssj#> (dostęp: 24.11.2022).

²⁸ Ze współczesnych słowników języka polskiego leksem ABRAHAM jako regionalizm śląski odnotowuje tylko SPLP, I, 4.

Wśród świąt dorocznych ważne miejsce zajmował także odpust. Obchodzenie imienia patrona kościoła było nie tylko ważnym wydarzeniem religijnym, ale również doskonałą sposobnością do rodzinnych spotkań i wspólnego biesiadowania. Urządzaną z tej okazji gościnę nazywa się, tak jak samą uroczystość, *odpustem*:

Na odpustowe przyjęcia mówi się odpust. Zapraszamy was na odpust (ArchWł: inf. kobieta, l. 47, Miasteczko Śląskie, zapis. w 2021 r.);

W zeszłym roku nie urządzałam odpustu z powodu pandemii. Goście nie przyszli, była tylko mama na obiedzie i kawie. Przy kościele stały tylko dwie budki z piernikami (ArchWł: inf. kobieta, l. 49, Ruda Śląska, zapis. w 2021);

Moja starka na Karbiu (dzielnica Bytomia) odpust urządzała fest wielki. Goście byli już na obiedzie, a potem na swaczynie. Pamiętom, że starzyk czynstowół gości swoim winem zrobionym z wiśni. Na wieczery my już nie zostawali, bo trzeba było wracać piechty do dom (ArchWł: inf. kobieta, l. 79, Świętochłowice-Lipiny, zapis. w 2021 r.).

Okazji do towarzyskich spotkań połączonych z poczęstunkiem dostarczały także wpisane w kalendarz życia gospodarskiego różne cykliczne prace (zwłaszcza ich zakończenie) wykonywane wspólnie z sąsiadami. Jedną z nich było skubanie pierza, gromadzące kobiety z sąsiedztwa, dla których w ostatnim dniu pracy gospodyni urządzała wystawniejszą gościnę, często połączoną ze śpiewem i tańcami. W różnych częściach Śląska gościna kończąca *skubaczki* / *pierzójki* miała różne nazwy: *doskubek* / *doszkubek* (karw RCzes, mik, ol, strzel), *doskubki* / *doszkubki* (karw RCzes, ŚlCiesz, wodz, ol), *fącka*²⁹ (koz); *fejderbal* (pszcz, wodz, ryb, mik, Ruda Śl, gliw, rac, koz, strzel, krap, op) / *fyderbal* (ryb) / *fyjderbol* (prud) – z niem. *Federball*; *kiepa* (op) o niejasnej motywacji; *kodusník* (op) – od gwarowego *kłoduch* / *koduch* ‘szypułka ptasiego pióra; stosina’; *siudowajki* (ol) / *szudowajki*; *wyskubek* / *wyszkubek* (ŚlOp, GŚl):

na škubačkar še bojo, plotkuje i škuće, a žepro na doškupkar še tajńcuje ji špivo *Sucha G karw RCzes* [SGŚ VII];

doskupki to uestatni žen pężojkuf *Radłów ol* [SGŚ VII];

na fyjderbal idũm baby, kere škubaũy pyži *Rybnik-Wielopole* [SGŚ IX];

na kũńec škubaũo je fyjderbal *Paczyna gliw* [SGŚ IX];

joũ tã veľkygo fejderbalu ne banã robić, žymũy z vũštyũm zroãã i fert'ik *Januszkowice krap* [SGŚ IX];

kodusník jes jag sũ pyži podarte *Opole-Szczepanowice* [SGŚ XV];

Na zakończenie szkubaczek, czyli na tzw. doszkubki każda gospodyni przygotowała dla szkubaczerek sutã gošcinę: kołacze i warzõnke. Na doszubki zapraszano rõwnieŹ grajka z harmoniã, bo po zdarciu ostatnich garstek pierza taũczono do põznej nocy (Ondrusz 2016, 232);

Na koniec szkubanie gospodyni wyprawio „fãcka”, to jes gošcina do kumoszek. Najpierw skoũczy siã szkubanie, a potym po wysprãtaniu izby jymy, špiywomy i taũcujemy (Pošpiech 1987, 39-40);

²⁹ W miejscowości Prężyna (powiat prudnicki) wyraz ten oznaczał zabawę i poczęstunek nie tylko po skubaniu pierza, ale także po żniwach czy kopaniu ziemniaków [AJŚ, II, cz. 2, m. 95].

Sąsiadki spędzają zimowe wieczory na skubaniu pierza gęsiego, po czym także odbywa się poczęstunek, zwany „wyszkubkiem” (Chałasiński 1935, 157).

Biesiady z poczęstunkiem i tańcami urządzano również na zakończenie żniw. Przybierały one różną formę: od niewielkiego poczęstunku w domu gospodarza, poprzez uroczystą kolację z alkoholem aż po huczne zabawy przy muzyce. Na Śląsku gościny te (podobnie jak całą uroczystość organizowaną z tej okazji) nazywano: *żniwiok* (rac), *żniwniok* (rac, op), *żniwne* (strzel), *żniwoch* (mik), *żniwówka* (mist RCzes; wodz [AJŚ, II, cz. 2, m. 95]), *żniwowe* (nys), *dożynka* (w tej formie tylko na Śląsku Cieszyńskim) oraz, tak jak w polszczyźnie ogólnej, *dożynki*, choć jest to nazwa zdecydowanie rzadsza:

U nas się mówi żniwniok, nie dożynki. Żniwniok to nazwa całej imprezy i przyjęcia na zakończenie żniw. Odbywa się na świeżym powietrzu, kiedyś do jedzenia była tylko kawa z kołoczem i chleb ze smalcem, teraz firmy cateringowe, koła gospodyń wiejskich oferują różne rzeczy do zjedzenia. Tam wszystkiego można skosztować: kielbasę z rusztu, krupnioki i żymloki, ciapkapustę, kartofelsalat, golonko, bigos, mięso z grilla. Obowiązkowo jest kołocz, jak zawsze trzy rodzaje: z serem, makiem i owocami (jabłkami, śliwkami)” (ArchWł: inf. kobieta, l. 50, Jelowa op, zapis. w 2022 r.)

Wszystkie omawiane nazwy – zarówno *dożynka*, *dożynki*, jak i pozostałe *żniwiok*, *żniwniok*, *żniwne*, *żniwoch*, *żniwówka*, *żniwowe* derywowane bezpośrednio od *żniwa* / *żniwo* (dobrze potwierdzonych w XV-wiecznej polszczyźnie) – motywowane są czasownikiem *żąć* wywodzącym się od psł. **žęti* ‘ciąć, ścinać ostrym narzędziem’. Nazwa *dożynki* jako określenie obrzędu i uroczystości obchodzonej po zakończeniu żniw znana jest we wszystkich polskich gwarach; jest nazwą nowszą funkcjonującą równolegle z innymi starszymi³⁰. Jak podaje A. Bańkowski (2000, I, 294) wyraz ten jest późnym rutenizmem wileńskim, po raz pierwszy potwierdzonym w słowniku Jana Litwińskiego z 1815 r. (w postaci *dożyńki*)³¹ i spopularyzowanym przez Henryka Sienkiewicza.

Inną ważną pracą, podczas której często korzystano z sąsiedzkiej pomocy było kopanie ziemniaków, czyli wykopki kończone zwykle gością, zwaną **wykopkiem**:

Na jesieni po wykopkach, kiedy to sąsiedzi pomagają sobie wzajemnie, ten kto z pomocy korzystał urządza poczęstunek, zwany „wykopkiem” (Chałasiński 1935, 156–157).

Ciekawą nazwą gościny funkcjonującą na Śląsku jest także **swaczyna**. Ten zapożyczony z języka czeskiego wyraz (czes. *svačina*) o podstawowym znaczeniu ‘podwieczorek’, znany był na obszarze całego Śląska – zarówno Górnego (dziś przemysłowego), Opolskiego, Cieszyńskiego, jak i Zaolzia, i posiada wielowiekową historię. Najstarsze jego poświadczenie w polszczyźnie notuje *Słownik języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego (1812, III, 469); rejestrują go także słowniki: warszawski (SW 1915, VI, 523) oraz gwarowy Jana Karłowicza (1907, V, 268). Początkowo swaczyna była posiłkiem

³⁰ Zob. hasło DOŻYŃKI: SGP PAN, VI, z. 3, 212–213.

³¹ WSJP: <https://wsjp.pl/haslo/podglad/104957/dozynki#chronologizacja>, 24.11.2022.

spożywanym podczas prac gospodarskich i na roli; także zwyczajową formą podziękowania i zapłaty dla pracujących w polu (zwykle sąsiadów lub pracowników najemnych). Z czasem stała się rodzajem gościny, którą gospodyni przygotowywała na zakończenie prac; okazją do spotkań towarzyskich połączonych z biesiadowaniem i wspólną zabawą³². Jeszcze inną ogólną nazwą poczęstunku po pracy (często połączonego z zabawą i tańcami) był natomiast *haldamasz* / *hajdamasz* (AJŚ, II, cz. 1, m. 98)³³, odnotowany na Śląsku Cieszyńskim i Zaolziu.

Gościny i biesiady urządzano z przeróżnych okazji. Cechą charakterystyczną takich gościń było podawanie potraw, związanych z okazją, dla której się zbierano (Szromba-Rysowa 1981, 171). Na przykład obchodom dnia św. Huberta towarzyszyła serwowana podczas biesiady dziczyzna; na św. Marcina spożywano gęsinę; a na uroczystym obiedzie z okazji dnia św. Ambrożego – patrona pszczelarzy – nie mogło zabraknąć pitnego miodu (Przybyła-Dumin 2021, 92). Nie wszystkie jednak gościny miały swoje specjalne nazwy.

Krewnych i sąsiadów zapraszano również na poczęstunek po świniobiciu, podczas którego podejmowano ich świeżo przygotowanymi wyrobami, m.in.: *welfjaszem* (‘potrawa ze świeżego ugotowanego mięsa wieprzowego i podrobów’), *podgardliną* (‘potrawa z ugotowanego podgardła świni’) czy *szpyrkami* (‘skwarki z mięsa i słoniny’). Od nazw tych charakterystycznych wyrobów pochodzą nazwy gościny urządzone z tej właśnie okazji – *welflajsz*, *podgardlina* / *podgarlina*, *szpyrki*:

Poprawiny kolarzą się zawsze z gościna po weselu, a „podgardlina” lub „szpyrki” to zarówno potrawa, jak i gościna przygotowywana z okazji świniobicia (Szromba-Rysowa 1988, 37–38); *Zabijaczka*, bo tak tę czynność nazywano, była prawdziwym świętem każdej rodziny, która mogła sobie na nią pozwolić, i to bardzo wesołym, bo na *szpyrki* i *podgarlinę* zapraszano rodzinę i sąsiadów, częstowano ich, by im nadmiar tłustości nie został „na żołądku”. Rzecz oczywista, wtórowały temu śpiewy, tańce i ogólna radość (Kadłubiec 2002, 19);

Jeśli człowiek miał wielu znajomych, to zimą prawie codziennie był gościem na jakimś świniobiciu, zaproszonym na welflajsz i konsumpcję kielbasy (Klausmann 1996, 96).

* * *

Świętowanie, którego nieodzownym elementem była gościna, od zawsze towarzyszyło wszystkim najważniejszym momentom i wydarzeniom w życiu człowieka – od narodzin po śmierć. O tym, jak ważne było ich przeżywanie nie tylko w kręgu najbliższych (rodziny, krewnych, przyjaciół), ale również we wspólnocie społeczności lokalnej (sąsiedzkiej, wiejskiej), świadczą liczne, często zachowane do dziś, nazwy gościń. Część z omówionych nazw (czasami o wielowiekowej historii – *biesiada*, *gościna*, *uczta*) są lub były znane także w polszczyźnie ogólnej i w niektórych gwarach. Inne, jak na przykład *fajer*, *Abraham*, *radośnik*, *welflajsz* świadczą o specyfice śląskiej, przejawiającej się zarówno na płaszczyźnie języka, jak i w sferze zwyczajowej.

³² Więcej na temat swaczyny zob. Przymuszała, Światała-Trybek 2022, 137–147.

³³ W Istebnej (pow. cieszyński) także ‘poczęstunek wódką po kupnie jakiejś większej rzeczy’ [SGŚ XII].

W kontekście omawianej problematyki niezwykle interesujące są zagadnienia (w niniejszym artykule zaledwie zasygnalizowane) dotyczące przemian w zakresie zwyczajowości związanej z gościnami oraz żywotności nazywających je gwaryzmów. Te jednak wymagają odrębnych, pogłębionych badań terenowych.

Wykaz skrótów

ArchWł, materiały terenowe własne.

K SGŚ, kartoteka *Słownika gwar śląskich*.

SGŚ, *Słownik gwar śląskich*, t. I–XVII, red. B. Wyderka, Opole 2000–2020.

SŁGŚl, Cząstka-Szymon B., Ludwig J., Synowiec H., *Mały słownik gwary Górnego Śląska*, Katowice 2000.

AJŚ, Zaręba A., *Atlas językowy Śląska*, t. II, cz. 1 i 2, Kraków 1970.

Skróty nazw powiatów i subregionów Śląska

biel – bielski; ciesz – cieszyński; gliw – gliwicki; GŚl – Górny Śląsk; karw – karwiński; koz – kędzierzyńsko-kozielski; krap – krapkowicki; lub – lubliniecki; mik – mikołowski; mist – mistecki; nys – nyski; ol – olski; op – opolski; prud – prudnicki; pszcz – pszczyński; rac – raciborski; RCzes – Republika Czeska; ryb – rybnicki; strzel – strzelecki; syc – sycowski; ŚlCiesz – Śląsk Cieszyński; ŚlOp – Śląsk Opolski; tar – tarnogórski; wodz – wodzisławski.

Literatura

Bańkowski A. (2000), *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa.

Brückner A. (1993), *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa.

Bukowska-Floreńska I. (2007), *Rodzina na Górnym Śląsku*, Katowice.

Chałasiński J. (1935), *Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej „Kopalnia”*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 3, nr 1–2, s. 146–278.

Cinciała A. (1998), *Słownik dyalektyczny Księstwa Cieszyńskiego*, Wisła.

Gerlich H. (1998), *Cykle ludzkiego życia – od narodzin do śmierci*, Katowice.

Gerlich H. (1991), *Rodzinne gościny*, [w:] *Śląskie uciechy i zabawy (materiały etnologiczno-folklorystyczne)*, red. I. Bukowska-Floreńska, Bytom, s. 185–209.

ISJP, *Inny słownik języka polskiego*, t. 1, red. M. Bańko, Warszawa 2000.

Kadłubiec K.D. (2002), *Skoro zapomniane. O radościach i smutkach starej Karwiny*, Karwina.

Karłowicz J. (1900–1911), *Słownik gwar polskich*, t. I–VI, Kraków.

KSGP PAN, *Kartoteka Słownika gwar polskich PAN*, <https://rcin.org.pl/ijp/dlibra/publication/38024/edition/22914/content?ref=struct> (dostęp: 15.11.2022).

Klaussmann A.O. (1996), *Górny Śląsk przed laty*, [tytuł oryginału: *Oberschlesien vor 55 Jahren*], tłum. A. Halor, Katowice.

Linde S.B. (1808), *Słownik języka polskiego*, t. I, cz. 2, Warszawa, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/8178/edition/12852/content> (dostęp: 26.02.2021).

- Linde S.B. (1812), *Słownik języka polskiego*, t. III, Warszawa, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/8182/edition/13038/content> (dostęp: 24.11.2022).
- Ondrusz J. (2016), *Obrzędy i zwyczaje*, [w:] D. Kadłubiec z zespołem, *Płyniesz Olzo. Monografia kultury ludowej Śląska Cieszyńskiego*, Czeski Cieszyn, s. 212–234.
- Pośpiech J. (1987), *Zwyczaje i obrzędy na Śląsku*, Opole.
- Przybyła-Dumin A. (2021), *Kulinarne narracje świąteczne (na przykładzie wyników badań terenowych obrzędowości dorocznej w gminie Czechowice-Dziedzice)*, [w:] *Dziedzictwo kulinarne Śląska w nowych kontekstach interpretacyjnych*, red. L. Przymuszała, D. Światała-Trybek, Opole, s. 91–101.
- Przymuszała L., Światała-Trybek D. (2022), *Językowo-kulturowe znaczenie swaczyny na Śląsku*, „Gwary Dziś” 15, s. 137–147.
- SGP PAN, *Słownik gwar polskich*, red. J. Okoniowa, J. Reichan, t. VI, z. 3, Kraków 2003.
- Simonides D. (2007), *Mądrość ludowa. Dziedzictwo kulturowe Śląska Opolskiego*, Wrocław.
- Sławski F. (1952–1956), *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. I, Kraków.
- SJPD, *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, t. 1–11, red. W. Doroszewski, Warszawa 1958–1969, <https://doroszewski.pwn.pl> (dostęp: 15.11.2022).
- SW, *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1900–1927, <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/7403/display/Default> (dostęp: 15.11.2022).
- SPLP, *Słownik polskich leksemów potocznych*, t. I, II, red. W. Lubaś, Kraków 2001, 2003.
- SPXVI, *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. VIII, red. M.R. Mayenowa, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/18617/edition/28045#description> (dostęp: 16.11.2022); t. XXXV, red. K. Mrowcewicz, Warszawa 2011, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/55856/edition/60376> (dostęp: 16.11.2022).
- SStp, *Słownik staropolski*, t. II, red. S. Urbańczyk, Wrocław–Kraków–Warszawa 1956–1959.
- Staszczak Z. (1978), *Pogranicze polsko-niemieckie jako pogranicze etnograficzne*, Poznań.
- Szmatloch B. (2016a), *Jak ktoś dożył setki, to sie wszyscy radowali i dziwowali*, „Gazeta Wyborcza” (z 22.07), <https://katowice.wyborcza.pl/katowice/7,156347,20431301,pogodomy-se-po-slonsku-gyburstag-gybis-i-sznuptabacka.html?disableRedirects=true> (dostęp: 24.11.2022).
- Szmatloch B. (2016b), *Pogodomy se po ślonsku. Gyburstag, gybis i sznuptabacka*, „Gazeta Wyborcza” (z 22.07), <https://katowice.wyborcza.pl/katowice/7,156347,20431301,pogodomy-se-po-slonsku-gyburstag-gybis-i-sznuptabacka.html?disableRedirects=true> (dostęp: 24.11.2022).
- Szołtysek M. (2013), *Abrahamowy gyburstag*, „Dziennik Zachodni” (z 9.02), <https://dziennikzachodni.pl/szoltysek-abrahamowy-gyburstag/ar/756439> (dostęp: 23.11.2022).
- Szromba-Rysowa Z. (1981), *Zwyczaje towarzyskie, zawodowe i okolicznościowe*, [w:] *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. 2, red. M. Biernacka, M. Frankowska, W. Paprocka, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, s. 155–180.
- Szromba-Rysowa Z. (1988), *Przy wspólnym stole. Z obyczajowości współczesnej wsi karpackiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- USJP, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1, red. S. Dubisz, Warszawa 2003.
- Wesołowska H. (1991), *Zwyczaje i obrzędy rodzinne*, [w:] *Kultura ludowa śląskiej ludności rodzimej*, red. D. Simonides przy udziale P. Kowalskiego, Wrocław–Warszawa, s. 228–260.
- WSJP, *Wielki słownik języka polskiego*, red. P. Żmigrodzki, Kraków 2007–, <https://www.wsjp.pl> (dostęp: 24.11.2022).
- <https://pl.wiktionary.org/wiki/abrah%C3%A1moviny> (dostęp: 15.11.2022) [abrahamowiny].
- <https://slovník.juls.savba.sk/?w=abrahamoviny&s=exact&c=Cde3&cs=&d=sss#> (dostęp: 24.11.2022) [abrahamowiny].